

Ukrócić sobiepaństwo w Wielkiej Brytanii

21 kwietnia 2013

Brytyjski nadzór ma zamiar ukrócić władzę udziałowców dominujących w spółkach giełdowych.

Jak przypomina portal Ekonomia24.pl, Londyn, oferujący stabilność i elastyczne prawo podatkowe, w ciągu ostatnich dziesięciu lat przyciągnął rozmaitych oligarchów. W niektórych kontrolowanych przez nich firmach, zwłaszcza surowcowych, mających status spółek giełdowych doszło do skandali i konfliktów we władzach. Okazało się, że firmy publiczne, w których oligarchowie mają udziały, traktowane są jak własność prywatna, a wiodący akcjonariusze nie liczą się z innymi udziałowcami.

Do bulwersujących wydarzeń doszło m.in. dwa lata temu w Eurasian Natural Resources Corp, spółce kontrolowanej przez trzech kazachskich miliarderów (wraz z rodzinami mają 44 proc. akcji). Na skutek konfliktu na tle kontrowersyjnego projektu w Demokratycznej Republice Konga, z rady nadzorczej usunięto dwóch niezależnych dyrektorów, a dwaj pozostali zrezygnowali sami. Ostatnio dymisją zagroził szef rady nadzorczej ENRC Mehmet Dalman z powodu zasadniczej różnicy zdań z zarządem spółki – wynika z nieoficjalnych informacji, do których dotarł „Financial Times”. Dalman prowadzi wewnętrzne dochodzenie w związku z oskarżeniami o nadużycia dotyczące kazachskich aktywów ENRC. Od debiutu w Londynie w 2007 r. kurs akcji ENRC spadł o ponad połowę, a kilka dni temu o 4,7 proc.

Z kolei w Essar Energy, indyjskiej firmie zajmującej się wydobywaniem ropy i gazu ziemnego, doszło do skandalicznej nominacji. Po tym, jak stanowisko szefa rady nadzorczej musiał opuścić Ravi Ruia w związku z oskarżeniami o ukrywanie pewnych faktów podczas starań spółki o licencję na świadczenie usług

telefonii mobilnej, jego posiadłość przejął brat. Było to możliwe dzięki temu, że obaj kontrolują razem 77 proc. akcji Essar Energy. Protesty Pensions Investment Research Consultants nie odniosły skutku. Od debiutu akcje indyjskiej firmy potaniały o 66 proc.

Na skargi analityków i inwestorów z powodu tych i podobnych im przypadków zareagował w końcu brytyjski nadzór. Financial Conduct Authority w przyszłym miesiącu zakończy prace nad nowymi regułami corporate governance. Jednym z oczekiwanych jest zapis, że w spółkach, gdzie jest dominujący udziałowiec (minimum 30 proc. kapitału), w radzie nadzorczej większość powinni mieć niezależni dyrektorzy. Ponadto, ma być przywrócona reguła (zarzucona w 2005 r.) zabraniająca mającym kontrolę udziałowcom wpływania na bieżącą działalność firmy. Nowe zasady będą obowiązywały zarówno nowych, jak i starych emitentów.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)